

PRZYJACIEL LUDU

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 2014, Konto PKO 404.190.

NUMER
19

Rocznie **10 zł.**, półrocznie **5 zł.**, kwartalnie **2-50.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**
W Argentynie **5 pezo.**
W Stnach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie.
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowe płatne z góry.
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Cena N-ru
25 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 180 zł., — za 1 mm w 1 szp. na l. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratorzy płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
42

Warszawa.

Niedziela, dnia 4-go maja 1930 roku.

Kraków.



Na obrazku widzimy policję angielską, usuwającą z ulicy różne przeszkody jakoto belki, wózki ręczne, a nawet autobus co użyto przez Hindusów w czasie rozruchów ulicznych za barykadę przeciwko policji i wojskom angielskim w Kalkucie. Obrazek powyższy jest dowodem, że w Indjach rozgorzała już ostra walka przeciwko Anglikom. Anglicy celowo starają się osłabić znaczenie rozgrywającej się walki hindusko-angielskiej i umniejszyć jej rozgłos, aby w ten sposób interesy angielskie na międzynarodowych giełdach nie zostały narażone na straty. Indje bowiem nie tylko, że są głównym dostawcą bogactw Anglii, ale ponadto panując nad oceanem Indyjskim zagradzają drogę z Europy i Afryki na Archipelag indyjski oraz do Chin, Japonji i Syberji wschodniej. A każdy kto panuje nad oceanem Indyjskim jest tem samem wszechwładnym panem nad jedną czwartą częścią świata.

Wielkie powiaty i wielkie gminy czy małe powiaty i małe gminy.

Obowiązkiem wszystkich obywateli Państwa jest baczne zwracanie uwagi na wszystkie wnioski i rozprawy dotyczące podziału kraju na województwa, powiaty i gminy. Od dobrego albo złego rozmieszczenia tych władz, z którymi każdy obywatel musi mieć do czynienia, zależy ułatwienie albo utrudnienie życia. Zwłaszcza zaś dla chłopów zajętych ustawiczną pracą w gospodarstwie jest bardzo ważną rzeczą, aby styczność z władzami państwowymi mieli ułatwioną a nie utrudnioną przez wielką odległość, aby nie potrzeba było ponosić wielkich kosztów i trudów na dostanie się do wójta, starosty, lekarza powiatowego, inżyniera drogowego, inspektora podatkowego itp., aby ile możności podczas targu tygodniowego w mieście w jednym dniu można było załatwić i sprawę w urzędzie.

Nowy podział kraju na województwa, powiaty i gminy jest właśnie teraz przygotowywany, więc też teraz powinni chłopci te sprawy bliżej śledzić, na zgromadzeniach gminnych i powiatowych omawiać, tudzież pisać o tem w gazetach, aby urzędnicy wiedzieli, jakie jest żądanie chłopów. Trzeba też o tem pamiętać, że dążenie urzędników w tych sprawach jest przeważnie sprzeczne z dążeniem chłopów. Urzędnicy mają na względzie swoją wygodę i ułatwienie sobie życia i urzędowania. Dla nich lepiej, gdy chłop ma utrudniony dostęp osobisty do urzędu przez wielką odległość. Wyjazd na komisje w odległe strony powiatu też większy przynosi im dochód, ale chłopu wypadają stąd większe koszty. Jeżeli chłopci teraz

nie dopilnują swojej sprawy, to potem przez długie, długie lata będą cierpieć niewygodę i ponosić koszty niedbalstwa.

Wielkość województw.

Liczba województw ma być zmniejszona do 10, zamiast teraźniejszych 16, nie licząc stolicy Warszawy, stanowiącej odrębne województwo. Planowane jest przyłączenie województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego do Lwowa. Województwo kieleckie ma być przydzielone częściowo do krakowskiego, a częściowo do łódzkiego, woj. białostockie do wileńskiego, woj. łuckie i poleskie mają być połączone w jedno z siedzibą w Brześciu nad Bugiem albo Kowlu. Powiaty rzeszowski, kolbuszowski, tarnobrzeczki, strzyżowski i krośnieński przypadłyby do woj. krakowskiego.

Zdaje mi się, że przeciw pomniejszeniu liczby województw my chłopci nie tylko nie możemy nic zarzucić, ale przeciwnie że powinniśmy być za tym projektem, albowiem osobista podróż do województwa rzadko nam się zdarza, a rekursy przeciw zarządzeniom starostów musi się i tak wnosić na piśmie, bez potrzeby osobistego stawiennictwa.

Wielkość powiatów.

W tej sprawie, jak wielki ma być powiat, zdania członków narady czyli ankiety państwowej są bardzo sprzeczne. Zwolennicy gmin zbiorowych są też zwolennikami wielkich powiatów, obejmujących po 250 tysięcy ludności. Ich zdaniem urząd gminy zbiorowej

miałyby przejąć znaczną część dotychczasowych agend starostwa, tak, aby starostwo było głównie dla kontrolowania urzędów gmin zbiorowych. Słusznie odpowiedział p. Dalbor, że taka zmiana byłaby wielkim pogorszeniem i podrożeniem administracji. Na obszarze wielkiego powiatu byłoby około 25 gmin zbiorowych, czyli 25 urzędów gminnych, które nie byłyby ani dobrymi zastępcami starostw, ani dobrymi urzędami gminnymi, tak, że przysporzyłoby to roboty, kłopotów i kosztów zarówno Rządowi jak i ludności, bez żadnej rozsądnej potrzeby. Bo nie możnaby urzędu gminy zbiorowej zaopatrzyć w tylu i takich referentów, jakich musi mieć starostwo. Powstałby tylko nowy kłopot z opłatą, emeryturą i zabezpieczeniem urzędników gminnych, czyli znaczne powiększenie liczby biurokratów i wydatków na nich. — P. Dalbor, dyrektor Biura Samorządowego dla Wielkopolski i Pomorza dowodził bardzo umiejętnie, że powiat powinien być mały, obejmujący od 60 do 100 tysięcy ludności.

„Najważniejszą jednostką samorządową (poza większymi miastami) jest powiat i pozostańmy przy nim choćby się z tem nie liczone przy podziale administracyjnym; osłabiłoby to tylko jego działalność, ale nie wyszłoby na dobre ani powiatowi, ani gminie. Powiat dopiero może rozporządzać odpowiednim aparatem technicznym; jakakolwiek gmina jest na to za mała: powiat dopiero obejmuje minimum terytorjum, dla którego pewne ogólniejsze urządzenia się opłacają; powiat może dopiero rozporządzać pewną liczbą działaczy samorządowych. Gmina zbiorowa o kilkunastu czy kilkudziesięciu tysiącach mieszkańców, to konkurent powiatu — to robota na dwie ręce (patrz drogi bite i kasy oszczędności). Gminie pozostać mogą tylko urządzenia czysto miejscowe, dla których nie trzeba specjalnego aparatu technicznego i osobnego fachowego personelu urzędniczego, wogóle większych kosztów administracyjnych; a ogólne kierownictwo i w tych małych rzeczach należeć powinno do powiatu, który winien też dawać potrzebną pomoc techniczną.

„Ale i ze stanowiska administracji ogólnej powiat jest i pozostanie zawsze najważniejszą jednostką terytorjalną. Podczas bowiem, gdy czynności władz wojewódzkich polegają głównie na pośrednictwie między władzami centralnymi a starostami — z jednej strony na dostosowywaniu rozporządzeń i tendencji władz centralnych do terenu odnośnego województwa, a z drugiej na informowaniu władz centralnych o wynikach na terenie województwa, dalej na nadzorze działalności starostów i rozstrzygnięciu odwołań, to starostwo jest w równej mierze najważniejszym urzędem zarządzającym i wykonawczym. Ono dopiero jest tą widoczną władzą administracyjną, która wydaje zarządzenia na podstawie ustaw, rozporządzeń władz centralnych i wskazówek władzy wojewódzkiej, ono układa wszelkie stosunki administracyjne w powiecie, równocześnie zaś jest tą najważniejszą władzą wykonawczą, rozporządzając wszelkimi środkami przymusowymi, sądownictwem karno-administracyjnym, dając zlecenia policji i władzom gminnym. Natomiast władza wykonawcza u dołu w gminach ogranicza się do minimum i jest tylko pochodną, a nie własną. I ten stan, wszędzie wypróbowany, jest dobry, jedynie możliwy i racjonalny ze względu na aparat administracyjny, którym tylko starostwo rozporządzać może. Wszelkie też próby rozbudowy t. zw. poruczonego zakresu działania w gminie wiejskiej prowadzą do rozbudowy kosztów publicznych, ale dają mało pożyteczne

go wyniku. Rozszerzenie kompetencji gminy w sprawach administracji ogólnej powodować tylko może większe kłopoty dla starostwa z nadzorem, zażaleniami i odwołaniami, niż gdyby starostwo samo te rzeczy załatwiało".

Tak dowodził p. Dałbor. Ale niestety, jasne

Dowód forsowania gmin zbiorowych.

Jak grom z jasnego nieba spadło na nas obwieśczenie starostwa lancuckiego na sesji wójtów 15 kwietnia b. r., że gmina nasza Königsberg, istniejąca od 149 lat, została włączona do gminy Woli Zarczyckiej, i to już od 1 kwietnia b. r. Zaraz następnego dnia zebrała się nasza Rada gmin na w komplecie 14 radnych i postanowiła jednomyślnie poczynić wszelkie starania przeciw temu krzywdzącemu nas zarządzeniu władz, nie wiadomo nam nawet, których władz, bo ani przedtem nikt nas o to nie pytał, ani dotychczas żadnego orzeczenia nie otrzymaliśmy.

Jaki powód i jaki cel może mieć ta zapowiedź nagłego zgładzenia ze świata naszej gminy istniejącej od półtora wieku? Może kogoś razita niemiecka nazwa? W takim razie można było załatwić od dawna gdzieś zalegające podanie o zmianę nazwy Königsberg na Nową Górę. A może gospodarka naszej gminy była zła i wymagała opieki Woli Zarczyckiej? Nic podobnego. Naszej gospodarce nigdy nikt i nic zarzucić nie mógł. Natomiast wielka Wola Zarczycka tak się gospodarzyła, że musiał się nią zaopiekować komisarz rządowy. Kółko Rolnicze, Kasa Stefczyka, Spółdzielca mleczarnia, wszystko to było w Woli Zarczyckiej, ale też wszystko upadło. Przy budowie koszar dla policji państw. narobili podobno do 40.000 zł. długu, bez pokrycia. Więc w jakim celu nas tam chcą wtłoczyć? Wpływu na poprawę gospodarki Woli Zarczyckiej wyrzucić nie mo-

życiowe jego argumenty nie wzruszyły innych członków ankiety.

My chłopie — przypuszczam — wszyscy bez wyjątku powinniśmy obstawać stanowczo za małymi powiatami.

C. d. n.

Chłop ze wsi.

zemy, gdyż nas jest 50 domostw a w Woli 800 i ponad 3.500 mieszkańców. W dodatku między temi gminami toczy się proces, więc jakże można w taki sposób pozbawiać nas dalszej obrony!

A może to kogoś razi, że znaczna część naszych obywateli jest wyznania luterskiego i ma tu swój kościół, obsługiwany przez ks. pastora z Jarosławia? Nam różnice kościelne wcale nie przeszkadzają, owszem żyjemy w zupełnej zgodzie i przyjaźni. Niemieckość zachowało jeszcze pięć rodzin, a zresztą wszyscy już od dawna zupełnie się spolszyli.

Gmina nasza jest właścicielką 45 hektarów 24 ary 80 m² nieruchomości (role, łąki, las), tem się opiekujemy i z tego pokrywamy cały nasz budżet: pensja roczna wójta 160 zł., sekretarza 150 zł., podwójciego 25 zł., ogładacza 25 zł. i asesora 20 zł. Sekretarzem jest pensjonowany sierżant, po siadający przytem własne gospodarstwo, a żadna władza nie może nam udowodnić, abyśmy uchylili jakimkolwiek obowiązkom.

Dlatego zamysł utopienia nas w Woli Zarczyckiej musimy uważać za jakąś pomyłkę, która czempredziej powinna być naprawiona. Nie możemy nigdy w to uwierzyć, aby dla widzimisie jakiegoś wyznawcy gmin zbiorowych, a bez żadnej istotnej potrzeby niszczone naszą samodzielność i pracę 150 lat. Ufamy, że Ministerstwo to zmieni.

Radni.

List biskupa Łozińskiego.

Polsko, Twa zguba w Rzymie.
SŁOWACKI.

W naszym mieście kresowem Pińsku rozgrywa się bardzo interesująca polemika między biskupem rzym.-kat. ks. Zygmuntem Łozińskim a korpusem oficerskim. Ks. Łoziński listem pasterskim zakazał księżom w całej diecezji wzmianki o Marszałku Piłsudskim w dniu jego imienin 19 marca. Sam zaś biskup Łoziński w kazaniu wypowiedzianem 19 marca w katedrze całkiem przejrzyście wystąpił przeciw uroczystościom na cześć Budowniczego Polski, a na zakończenie kazał się modlić za zbawienie duszy Marszałka, „aby wszystko dla Boga robił, o grzechach popełnionych nie zapominał, ale za nie pokutował“ itd.

Postępkiem tym biskupa Łozińskiego uczuli się urażonymi oficerowie tuł. załogi wojskowej. Postanowili nie uczęszczać na nabożeństwa do katedry tak długo, aż biskup Łoziński naprawi swój błąd. W odpowiedzi na ten krok oficerów wydał biskup Łoziński 23 marca długi list otwarty pod adresem oficerów, a w liście tym obelżywymi słowami wytknął niektórym, że żyją z kobietami bez ślubu, że któryś tam oficer odstąpił od wiary, że zachowali się źle w kościele (bo wyszli podczas jego kazania 19 marca). Między innymi w liście drukowanym napisał biskup Łoziński, że „i minister nie odważyłby się czynić mu wymówki“.

Ten drukowany, długi list otwarty ks. Łozińskiego z 23 marca pełen jest różnych nauk, a właściwie ukuć szpilkowych i krytyk pod adresem Marszałka. Rzeczywiście, że list ten jeszcze zaognił napięcie w korpusie oficerskim. To też wielką jest ciekawość, jak się ten pojedynek sławny dalej rozwinie. Powszechnom jest przekonanie, że to postępowanie biskupa Łozińskiego zostało przedtem ułożone i postanowione przez zjazd biskupi w Warszawie i z pewnością podane do aprobaty papieża.

Co za przyczyna tej wojny biskupiej przeciw Marszałkowi? To pytanie słyhać wszędzie. — Jedni odpowiadają, że jestto kara rzymian za to, iż Marszałek nie słucha zachęty rzymskiej do wojny przeciw Rosji. A inni mówią, że widocznie rząd nie chce jeszcze wypełnić wszystkich życzeń biskupich w sprawach dóbr ziemskich i wzbrania się odbierać cerkwi prawosławne dla oddania ich kościołowi rzymskiemu. Tak czy owak, pycha biskupa Łozińskiego jest niesłychana. Przemawia on w takich słowach, iż nie można się dziwić rozgoryczeniu wśród oficerów.

Do wielu i wielkich trudności, jakie ma Rząd do przezwyciężenia, zwłaszcza w sprawach gospodarczych, biskup Łoziński dodał jeszcze jeden kłopot. Wygląda to rzeczywiście tak, jakby ks. Łoziński spieszył z pomocą endekom intrygującym na wszystkie strony dla obalenia Marszałka. Pińszczanin.

Terminy plebiscytu w przemyśle naftowym.

BORYSLAW 25 kwietnia. Terminy głosowania wszystkich pracowników w przemyśle naftowym co do sposobu użycia funduszy wpłacanych przez przedsiębiorstwa naftowe zostały już wyznaczone. I tak:

14 MAJA odbędzie się głosowanie robotników **Borysławia, Drohobycza i Schodnicy**, jako należących do Okręgu górniczego Drohobycz.

21 MAJA głosuje **Bitków, Majdan, Starunia i Rypne** — Okręg górniczy Stanisławów.

28 MAJA głosuje **Krosno, Iwonicz, Potok, Jedlicze, Wańkowa, Gilnik Marjampolski, Kryg, Libusza, Lipinki, Limanowa, Czechowicze** itd. należące do Okręgu górniczego Jasło i Kraków.

Do głosowania stają dwa numery: **Nr. 1** ma lista frakcji, a **Nr. 2** lista PPS.

Walka słowna i drukowa toczy się już w całej pełni. Widocznem jest, że maszyna agitacyjna PPS działa umiejętniej i zapalczywiej, a Frakcja jest jeszcze mniej sprawna. Nic to dziwnego. PPS ma zdawna wyszkolonych w Związkach i Kasach chorych agitatorów, którzy teraz powyrzucani z

posad w Kasach chorych mają dużo wolnego czasu i zażartości do agitacji przeciw Frakcji jako ni- by rządowej, bo popierającej Marszałka Piłsudskiego. PPS gra rolę strasznie opozycyjną i chwali się, że już krótko obali Marszałka i sama zaplanuje nad całą Polską, a wtedy będziemy mieć już cały raj socjalistyczny, wszystko będzie w ich ręku i kto teraz nie będzie głosował na Nr. 2, ten wnet już żadnej pracy nie dostanie. Znamienne to, że pracodawcy endecy potakują przechwałkom PPSiaków i agituja za głosowaniem na Nr. 2. Widocznie ci pracodawcy mają przekonanie, że z PPSiakami łatwiej sobie poradzą, niż z Frakcją. Łączy ich przytem strach przed Marszałkiem, nienawiść do min. Prystora, no i wspomnienie wspólnych rządów Grabskiego z Barlickim.

Większość robotników to uznaje i otwarcie przyznaje, że sposób użycia funduszy zapowiedziany przez Frakcję jest korzystniejszy zwłaszcza dla chłopów-robotników, niż przez PPS. — Frakcja stworzyła „Spółdzielnię Mieszkaniową“ imienia Moraczewskiego i zapewniła utrzymanie z funduszy budowlanych min. Prystora pożycz-

ki półtrzecia miliona zł. Można zaufać, że pieniądze te rzeczywiście zaraz będą i że chłopci-robotnicy będą mogli otrzymać pomoc czy to na budowę nowych budynków, czy poprawę starych.

Według mego zapatrywania **chłopi-robotnicy** powinni tak pokierować głosowaniem, aby obydwa numery, Nr. 1 i Nr. 2 otrzymały równo po połowie funduszy i będą między sobą konkurować w gospodarce, aby sobie zdobyć głosy robotnicze na przyszłość. Takie konkury będą bardzo zdrowe i pożyteczne dla robotników. Konkurencja będą się nawzajem najlepiej kontrolować i wszelkie błędy wytykać. Monopol żadnej strony nie byłby owocnym dla robotników. Niech onj dwaj się kłóca, a my robotnicy bądźmy tym trzecim korzystającym.

Wiertacz.

O nauczycielkach mężatkach i o zdrowych inwalidach.

RYMANÓW. Nareszcie znalazł się jeden obywatel, który rusza sprawę zameżnych nauczycielek w Przyjacielu. Obserwator ten zasługuje na poklask ze strony społeczeństwa, bo przecież my tu na wsiach bardzo dobrze wiemy, jak nauczycielka-mężatka uczy — jesteśmy świadkami tego co dnia.

A więc uczy, bawi swoje dzieci, gospodaruje (na wsi) i t. d., jednym słowem nauczycielki-mężatki są plagą całego społeczeństwa, gdyż nietylko niema z nich korzyści ale ciężar chyba w Państwie największy.

Oprócz tego jest jeszcze jedna kategoria darmozjadów t. j. rzekomych inwalidów, których co dnia przybywa zamiast po wojnie ubywać. Nie mówię o inwalidach, którzy są prawdziwymi inwalidami, ale o tych co gdzieś z daleka prochu powąchał, chłop zdrów jak niedźwiedź, posiada kilka morgów pola i wyciąga rękę po rentę inwalidzką. Biedak ani inwalida rzeczywisty niema szczęścia do renty.

Rentę inwalidzka winien dostać rzeczywisty inwalida, który nie posiada żadnego majątku i wdowa po mężu, która również nie posiada majątku a w dodatku z dziećmi małemi. Inwalidzi, którzy właściwie nie są inwalidami przepisywali swoje majątki na żony aby nic nie posiadali; udają biednych i ciągną nieprawnie pieniądze ze Skarbu Państwa.

Myślę, że szanowna Redakcja nie weźmie mi tego za złe, że te parę słów napisałem i proszę to umieścić w Przyjacielu może kto w tej sprawie zabierze jeszcze głos.

Wojciech Kruhar.

WOŁANIE NAD GŁĘBIAMI.

O Słońce — — — Słońce!

Słońce Miłość przedwieczna, prześwieta:
Splyń w głębie — na łany w mgłach śpiące —
Na serca tęsknica wieczystą zakłęte...

Spójrz: Szatan wkół sieje swe ziarno zawiści...

Splyń! Niech się ziemia znów rozpromieni

Nieblańska Twoją tęczą — idącą od Źródeł Ducha!

O Słońce — — — Miłości Słońce!

Przyjdź, otul chore dusze skrzydłami Boskimi,

Wszak Boskiem tchnieniem jesteś od wieków

trwajacem.

Jak słup Życia ognisty — od nieba do progów

ziemi...

Przyjdź!

Ty musisz jęków ziemi ginącej wysłuchać,

Co biją w Kraje Nieba wulkanem gorącym

Boleści rozmodłonej — wołaniem mogiłnych

cieśni — — —

Nakształt z głębi serdecznej wydartej dusz pieśń!

O Słońce!

Rozpaczą brzemienne dusze, konające w męce,

Patrząc w otchłań zgłębioną żrącej serc miłjony,

Wyciągają ku Tobie umęczone ręce

Jak pielgrzym, na pustyni śmierci opuszczony:

O splyń, bo ziemia kona, grom bije za gromem.

Grunt trzęsie się w posadach pod dusz słabych

domem!

O Słońce, przyjdź, zbawienia rozsiej kwiaty — — —

Stwórz Cud — — — Miłości Cud skrzydlaty!

Wojciech B. Breowicz.

Krosno, 1930 roku.

Kasa zaliczkowa w Gorlicach.

POWIAT GORLICE. Doroczne walne zgromadzenie członków Kasy Zaliczkowej w Gorlicach odbędzie się we czwartek dnia 8 maja 1930 r. o godzinie 2 popołudniu w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Gorlicach (budynek Magistratu). Na

Porządku dziennym zgromadzenia jest sprawozdanie Dyrekcji z całorocznej działalności i z rachunków za rok 1929, uchwalenie wysokości dywidendy od udziałów członków, wybór jednej trzeciej części członków Rady Nadzorczej i t. p. Chłopi powiatu gorlickiego, tak mężczyźni jak kobiety, o ile są członkami Kasy Zaliczkowej w Gorlicach, powinni wziąć jak najliczniejszy udział w powyższym walnym zgromadzeniu i zainteresować się silniej tą w znacznej części chłopską instytucją finansową, w której chłopi stanowią przeszło 50%, czyli przeszło połowę udziałowców. Chcący wziąć udział w walnym zgromadzeniu winni ze sobą przynieść książeczkę udziałową Kasy Zaliczkowej w Gorlicach na dowód, że są członkami tejże Kasy, gdyż bez takiej książeczki nie będą dopuszczeni do udziału we walnym zgromadzeniu.

W sprawie czyszczenia kominów.

Sprawa czyszczenia kominów stwarza wiele kłopotów i trudności w naszych samorządach. Przedewszystkiem sprawa nie jest uregulowana ściśle pod względem prawnym. Rozporządzenie Prezydenta Państwa z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym zalicza w art. 9 przemysł kominarski do przemysłu, który wolno prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji. Kto te koncesje ma uzyskać, na jakich warunkach, ma dopiero rozstrzygnąć rozporządzenie wykonawcze Ministra Przemysłu i Handlu. Rozporządzenie to dotąd się nie ukazało.

Zdaniem niektórych w rozporządzeniu ministra przemysłu i handlu prawo uzyskania koncesji na czyszczenie kominów winny uzyskać gminy i mogą je wykonywać przez strażę ogniową lub umówionych przez siebie specjalistów.

Takiego rozstrzygnięcia domaga się przede wszystkim bezpieczeństwo publiczne. Gmina ma szereg obowiązków, zwłaszcza w zakresie poruczonego, w dziedzinie walki z pożarnictwem. Nieodownym więc jest dla niej uzyskanie pewności dokładnego wypełnienia obowiązku czyszczenia kominów i przeświadczenia, że są one w dobrym stanie.

Dotychczasowe czyszczenie kominów przez zawodowych kominarzy jest wykonywane niedbale. Nic dziwnego, ludzie ci zupełnie nie są zainteresowani w sprawie pożarów. Najważniejszą ich troską, to uzyskanie monopolu wycieru kominów i pobranie opłat. Opłaty te są tak znaczne, że nierzadkie są wypadki uzyskania przez majstrów kominarskich około 4 tysięcy zł. miesięcznie. I dlatego kominarze tak usilnie bronią swego stanowiska i zabiegają o swe uprawnienia u władz państwowych. A interes ogólny wyraźnie wymaga, aby zainteresowane w zmniejszaniu się ilości pożarów samorządy mogły być koncesjonariuszami przemysłu kominarskiego. Uzyskane opłaty za czyszczenie kominów, użyte na usprawnienie straży ogniowych, mogą się poważnie przyczynić do ich rozwoju, co się odbije na zmniejszeniu klęski pożarów.

Bł. Kowalik.

Do wiadomości rekrutów.

ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ DLA TERMINATORÓW. Terminatorzy w rzemiośle, lub w przedsiębiorstwach przemysłowych, albo też odbywający naukę handlu powinni do podania o odroczenie dołączyć świadectwo wydane przez zarząd właściwego cechu rzemieślniczego. Zaświadczenia takie wydaje w wypadkach nauki rzemieślniczej zarząd izby rzemieślniczej, w wypadkach nauki handlowej zarząd izby przemysłowo-handlowej. Podania te należy wnosić najpóźniej do 1 lipca.

PRZY TEGOROCZNYM POBORZE no wobrańców do wojska wymagane będą celem stwierdzenia tożsamości osoby dokumenta z fotografiami, względnie świadectwa wyzwoliny z fotografiami albo dowody osobiste. Wprowadzone zostały te zarządzenia celem zapobieżenia nadużyciom podczas poboru, zwłaszcza po miastach i miasteczkach, gdzie przedstawiciel gminy nie może znać osobiście wszystkich rekrutów i za ich tożsamość ręczyć. Celem uniknięcia zatem trudności powinni nowobraficy przed czasem zaopatrzyć się w odpowiednie dokumenta.

Polityka międzynarodowa.

BOMBA W WARSZAWIE.

W Warszawie wykryto przypadkowo przygotowane zamach bombowy na gmach poselstwa sowieckiego. Mianowicie głęboko do komina gmachu poselstwa wpuszczona była na drucie wielka rura wypełniona prochem strzelniczym, którą połączono z mechanizmem zegarowym. Na wypadek wybuchu bomba jednak nie wyrządziłaby poselstwu zbyt wielkich szkód natomiast wyrządziłaby ogromną szkodę Polsce, gdyż spowodowałaby niechybnie conajmniej wiele trudności dyplomatycznych z Rosją.

Przypuszczają, że bomba ta jest prosto prowokacją rosyjskich kół emigrantów politycznych, które życzyłyby sobie aby Polskę wmieszać w jakąkolwiek awanturę ze Sowiecami. Mówią także i o ręce niemieckiej.

SOCJALIŚCI W OBRONIE BOLSZEWIKÓW.

W związku z obchodem 1 maja br. jako święta socjalistycznego wydała tak zwana „Druga Międzynarodówka“ czyli naczelna władza socjalistów wszystkich krajów odezwę. W odezwie tej znajdzie się jeden ustęp, który rzuca światło na dotychczasową politykę socjalistów. Oto autorzy tej odezwę wyrażają obawę, że z powodu wystąpienia bolszewików przeciwko, chłopom rośnie niebezpieczeństwo kontrewolucji antysowieckiej, która na wypadek zwycięstwa grozi zniszczeniem ustroju sowieckiego w Rosji. Odezwa dalej mówi, że obowiązkiem socjalistów całego świata jest niedopuszczenie do tego, ażeby ustroj sowiecki w Rosji upadł.

Z odezwę tej nareszcie widać jasno prawdziwe oblicze socjalistów. Z jednej strony występują oni rzekomo w obronie uciśnionych, z drugiej zaś strony gdy tylko bolszewikom zagraża naprawdę niebezpieczeństwo, dzwonią na alarm w obawie przed upadkiem komunizmu. Główną przyczyną tego kroku zdaje się leżeć w tem, że na wypadek zwycięstwa rosyjskiej reakcji we własnym kraju, wszystkie rządy zwłaszcza Europy wystąpiłyby radykalnie przeciwko wszelkim prądom socjalistyczno-komunistycznym, które obecnie na całym świecie starają się o zdobycie władzy w państwach.

PROCES PRZECIWKO CHORWATOM.

W Belgradzie stolicy Jugosławji rozprzął się przed trybunałem stanu sensacyjny proces przeciwko przywódcy Chorwatów drowi Włodzimierzowi Maczkowi i jego 24 współoskarżonym. Wszyscy oskarżeni są o zdradę główną. W szczególności zarzuca im akt oskarżenia zorganizowanie spisku przeciwko centralnemu rządowi w Belgradzie. Aresztowanie dra Maczka i jego towarzyszy, które nastąpiło jeszcze w grudniu ubiegłego roku, spowodowane zostało wykryciem próby zamachu na pociąg, którym jechać miała do Belgradu delegacja chorwacka celem złożenia hołdu królowi Aleksandrowi w dniu jego urodzin. Pociąg miał być wysadzony w powietrze podobnie jak katedra w Zagrzebiu, w której tegosamego dnia miało się odbyć nabożeństwo na pomyślność króla. Dr. Maczek, następca Stefana Radicza w kierownictwie partji miał wedle aktu oskarżenia udzielić spiskowcom pomocy finansowej. Oskarżonych broni 26 adwokatów z b. ministrem spraw zagranicznych drem Trumbiczem na czele. Rozprawa rozpisaną na 14 dni tylko częściowo dostępna jest dla publiczności.



Dr. Wł. Maczek.

REWOLUCYJNA ORGANIZACJA JUGOSŁOWIAŃSKA.

We Włoszech dzienniki podają, że w nadgranicznych terytorjach włoskich wykryto organizację antyfaszystowską. Mianowicie w prowincji

Wenecja rozwinęła działalność zakonspirowana organizacja jugosłowiańska, na której czele stał adwokat Bratovic, który posiadał kancelarię w Trjeście. Ponadto aresztowano 18 studentów z Gorycji i Górnej Doliny Isonza, studujących na uniwersytetach włoskich w Padwie, Florencji itd. Przywódcą tej słowiańskiej grupy niepodległościowej był niejaki Jelencic, który ze swoimi towarzyszami utrzymywał etapową służbę wywiadowczą w lasach nadgranicznych.

Na podstawie zeznań aresztowanych udało się ustalić nazwiska sprawców, którzy podpalili budynki szkolne w Scenico i Prosecco, podrzucili bombę w pobliżu latarni morskiej w Trjeście oraz w budynku redakcji „Popolo di Trješte“.

Z powodu wykrycia tej organizacji jugosłowiańskiej na obszarze nadgranicznym Włoch zapanowało wielkie napięcie i tak już nieszczególnych stosunków między Włochami a Serbami.

HISZPANJA PRZECIW SWOJEMU KRÓLOWI.

W całej Hiszpanji po usunięciu dyktatury Primo de Riverę wzrasta się nastroj republikański wrogi rządowi królewskiemu. Ostatnio w Madrycie a więc stolicy Hiszpanji wygłosił jeden z przywódców radykałów hiszpańskich Goria Prjetoz publiczne wielkie przemówienie skierowane przeciwko królowi w szczególności a w ogólności za wprowadzeniem ustroju republikańskiego. Mowca dowodził, że jest niedopomyślenia w dzisiejszych czasach, ażeby w kulturalnych krajach nad milionami uświadomionych obywateli rządili jak w średniowiecznych czasach jacyś królowie, którzy wmawiają w naród, że są „bożemi pomazańcami“. Na zgromadzeniu tym domagano się równocześnie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej wszystkich tych, którzy przyczynili się w Hiszpanji do wprowadzenia i do utrzymania dyktatury. Grożono następnie, że jeżeli król nie złoży korony, to wówczas naród rewolucją zmusi go do ustąpienia razem z jego ministrami. Jak dalece opinia ta znajduje już oddźwięk w opinii hiszpańskiego społeczeństwa, świadczy fakt, że na zgromadzeniu, w którym brało udział kilkanaście tysięcy słuchaczy nie było wcale sprzeciwów, a policja ani razu nie wystąpiła w obronie atakowanego królestwa.

NOWE PLANY GANDIEGO

W czasie zebrania w Szarwada, Gandi przedstawił nowe plany, dotyczące kampanji nieposłuszeństwa cywilnego, obejmujące m. in. zajęcie w ciągu kilku dni rządowych składów soli.

W związku ze wzmagającym się ruchem niepodległościowym w Indjach angielska flota Morza Śródziemnego została wezwana do zbiórki w pobliżu wyspy Malty i stoi w pogotowiu w oczekiwaniu dalszych rozkazów celem spiesznego udania się na wody indyjskie. Wedle dalszych wiadomości, kilka krążowników zdąży już pospiesznie przez Morze Czerwone do pewnych, szczególnie ważnych punktów, jak Bombaj i Karachi. Równocześnie wydano rozkaz do floty indyjskiej, przedłużający służbę na okrętach wojennych o 1 rok i rozpoczęto przewożenie wojsk lądowych. Ogólną siłę wojskową angielską, znajdującą się w tej chwili na obszarze Indji, podają na 90.000 ludzi.

— 000 —

W ROSJI rozpoczęli robotnicy leśni generalny strajk, w którym bierze udział 30.000 robotników. Do strajku zmusił ich głód ich rodzin, z powodu niewypłacania zarobków. Zaznaczyć należy, że strajk objął tylko organizacje tych robotników, którzy pracują przy wycinaniu lasów przeznaczonych na eksport.

NIEMCY przeznaczają na wojsko i na marynarkę wojenną o 40 milionów marek rentowych więcej, aniżeli w roku poprzednim.

RZĄD PRUSKI rozpoczął na nowo energiczną germanizację polskich Prus wschodnich. Na początek zmieniono nazwy dwóch polskich miejscowości, a mianowicie: wieś Pieczonki przemianowano „Grünau“, a wieś Śwignajnie „Schenfeld“.

PRZECIWKO NIEMIECKIM GŁOM AGRARNYM wypowiedział się ostatnio także doradca handlowy Stanów Zjednoczonych w Berlinie, Groves.

W OKRĘGU PIETROPAWŁOWSKIM w Rosji ustawiono w zimie na zamrzniętych jeziorach stogi siana, które przed nadejściem wiosny miały zwieść do stodół. Ponieważ niespodzianie wiosna nadeszła wcześniej aniżeli się spodziewano, lód popękał a siano utonęło. Zniszczyło się w ten sposób 170.000 wagonów siana co czyni 3.400 pociągów towarowych.

Najwyższy czas odnowić przedpłatę na drugi kwartał!

Wychodztwo.

Możliwość osadnictwa polskiego we Francji.

Na obszarach południowo-zachodniej Francji, najbardziej nadających się dla polskiego osadnictwa rolnego, umieszcilo się już około 1.000 polskich osadników, którzy przyjechali swego czasu do kopalni Północnej Francji, a po zaoszczędzeniu pewnej sumy, przenieśli się w charakterze meteyer-ów (połowników), dzierżawców lub właścicieli na rolę. Podkreślić należy, że w 90% objęli oni gospodarstwa jako połownicy, a tylko znikoma ilość nabyła fermę na własność.

Połownictwo jest bowiem jedyną formą dzierżawy, która jest dostępna dla kandydatów nie posiadających dostatecznych zasobów na kupno własnego kawałka ziemi lub pełną dzierżawę, w której trzeba rozporządzać pewnym kapitałem na nabycie własnego martwego i żywego inwentarza.

Nadmienić wypada, dla lepszego zrozumienia, że połownictwo jest to taki sposób dzierżawy, w którym właściciel majątku rolnego oddaje swoje gospodarstwo na pewien określony czas dzierżawcy, który zobowiązuje się wraz z rodziną wykonywać wszelkie roboty rolne, wchodzące w zakres tego gospodarstwa na warunkach podziału plonów do połowy. Wszystkie dochody i straty majątku dzieli się po połowie między właścicielem i połownikiem. Właściciel dostarcza ziemię, inwentarz żywy i martwy, a w zamian żąda od rodziny połownika jego pracy, oraz pewnej gwarancji pieniężnej. Szczegóły pracy rolnej oraz podziału plonów normowane są przez miejscowe zwyczaje, które określają wzajemny stosunek właściciela fermy do połownika, oraz metody pracy rolnej według przyjętego z dawnych czasów systemu, który nakazuje ten a nie inny sposób wykonywania czynności gospodarczych.

Gospodarstwa oddawane w dzierżawę połowniczą południowo-zachodniej Francji są przeważnie w stanie zaniedbania i dopiero własną pracą trzeba je doprowadzić do porządku. Ziemię przenne, przeważnie ciężkie gliny, wymagają silnego sprzęgu, toteż orki na południu wykonuje się przeważnie przy pomocy wołów. Gleba naogół żyzna, wymaga jednak stosowania nawozów sztucznych, oraz wapnowania. Długotrwałe deszcze w porze zimowej oraz posuszne lata skraca ją częstokroć rozporządzały do uprawy czas, to też z wykonaniem robót na roli należy się spieszyć. Przeważa uprawa pszenicy, owsa, kukurudzy, oraz wina; okopowe, t. j. ziemniaki, oraz buraki gorzej się udają. Teren roli przeważnie fality, miejscami nawet górzysty, dostępny jest jednak dla wszelkiego rodzaju narzędzi rolniczych.

Zapoznanie się osadnika z odmiennymi warunkami atmosferycznymi, oraz dostosowanie do nich miejscowych sposobów uprawy roli, ma dosyć duże znaczenie, szczególnie zaś dla kandydatów

na połowników. Temperatura przekraczająca w lecie 30 stopni w cieniu daje się odczuwać rolnictwu w formie suszy, przyczem ujemny wpływ na zbiory wywiera czasami wiatr południowo-wschodni t. zw. „d'autan“, który wysusza glebę i pozbawia ją tem samym niezbędnej roślinom wilgoci. Różne czynniki jak klimat, rodzaj gleby, wolna siła pociągowa, a szczególnie zaniedbany stan gospodarstw, wymagają zatrudnienia stosunkowo większej ilości pracowników. To też przeważnie rodziny liczebnie silne i nieobarczone drobnymi dziećmi mogą mieć widoki na osiągnięcie korzystnych rezultatów w połownictwie. Oplacanie robotnika najemnego, zwłaszcza w pierwszych latach gospodarki, rodzinom nie posiadającym potrzebnej ilości rąk roboczych w połownictwie nie bardzo się opłaca. Branie zatem w dzierżawę połowniczą bardzo dużych obszarów, leżących odlegiem byłoby bezcelowe. Obszar folwarków oddawanych w dzierżawę połowniczą, wynosi zazwyczaj od 30 do 60 hektarów; na uprawę zaś 10 ha ziemi liczyć należy jednego mężczyznę pracującego i jedną parę wołów.

Kontrakty połownicze zawiera się po największej części na okres trzech, sześciu lub dziewięciu lat, z 6-ciu miesięcznym prawem wypowiedzenia kontraktu przysługującym każdej stronie przed upływem wymienionych czasokresów.

Przedstawiwszy pokrótce właściwości połow-

nictwa i rodzaju gospodarstw oddawanych w dzierżawę, zaznaczyć należy, że mimo pewnych wad, ten sposób osadnictwa polskiego w południowo-zachodniej Francji ma duże zalety. Połownik bowiem po kilku, ewentualnie kilkunastu latach wytrwałego gospodarowania, jest w stanie złożyć kapitał, który mu pozwala na zakupienie dzierżawionego folwarku, a na co właściciele bardzo chętnie się godzą. Wiele trudności, przeszkód i zawodów ma osadnik do przewyciężenia i pokonania, szczególnie dzisiaj, kiedy sprawą osadnictwa nie zajmują się czynniki oficjalne, nie zapewniając mu należytej opieki i pomocy, lecz mimo tego już dzisiaj osadnicy w południowo-zachodniej Francji zdołali osiągnąć pewne dodatnie rezultaty, zapewniając sobie lepszą egzystencję.

W interesie zarówno Rządu Polskiego jak i Francuskiego leżeć powinno stworzenie odpowiedniego organu, któryby się zajął celowo w sposób racjonalny przeprowadzeniem osadnictwa polskiego w południowo-zachodniej Francji. Mając oparcie i zapewnioną opiekę w organach oficjalnych, osadnictwo polskie we Francji może liczyć na powodzenie i osiągnięcie korzystnych wyników z korzyścią zarówno dla Polski jak i dla Francji.

Paryż, dnia 19 kwietnia 1930.

Stakros.

„Tydzień emigranta“

„Tydzień Emigranta Polaka“, odbędzie się pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego i pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na czele Komitetu Organizacyjnego stoi marszałek Senatu prof. dr. J. Szymański, a wiceprezesami tego Komitetu są dyr. Urzędu Emigracyjnego p. Bolesław Nakoniecznikoff i senator prof. Stanisław Głabiński. Zadaniem „Tygodnia“ będzie zapoczątkowanie budowy „Domu Wychodźstwa Polskiego“ w stolicy.

Termin „Tygodnia“ wyznaczony został, jak już donosiliśmy, na początek czerwca b. r.

— 0 0 0 —

ROCZNICA ŚMIERCI GEN. PUŁASKIEGO ŚWIĘTEM NAŘODOWEM STANÓW ZJED. Poseł Bradford z Massachusetts złożył w amerykańskim parlamencie wniosek o przyjęcie ustawy, proklamującej dzień 11 października, jako rocznicę śmierci polsko-amerykańskiego bohatera walk wolnościowych gen. Pułaskiego, — świętem narodowym Stanów Zjednoczonych.

W HAMTRAMCK w Stanach Zjednoczonych (Michigan), w którym mieszka około 70% ludności polskiej dokonano wyboru zarządu miasta, do którego wszedł jako prezydent ponownie Dr. Tennerowicz a do prezydium rady miejskiej, składającego się z 5-ciu członków wybrano 3-ch Polaków. Ponadto sędzia pokoju oraz dyrektor magistratu zostali wybrani także Polacy.

J. I. KRASZEWSKI

116

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

— Rana ci się wynagrodzi, boś ją dla mnie dostał — dodał, — nie frasuj się zbytnio. Przybyszaj skoro... zdrów bywaj...

O ile mógł dla ręki, pochylił się Rawa do kolan króla, który raz mu się jeszcze dobroliwie uśmiechnawszy, wnet wyszedł i już na koniu siadał.

Rannemu przez kilka dni z domu się ruszyć nie było podobna, lecz pielęgowanym był dobrze przez troskliwą Zonię i przez lekarza Izraelitę, który naówczas tam szczególnie z leczenia ran był sławnym.

W Pradze bytność króla nie została rozgłoszona; Jędrzyk milczał, Rokiczana, chociaż czyniła przygotowania do podróży, kryła się z niemi. Kaźmirz zalecił jej na odjeździe, ażeby o małżeństwie z wczasu nie glosiła.

Niepewność i obawa pierwszych chwil ustąpiła zupełnie; nadzieja zostania królową wzięła górę i rosła z dniem każdym świetniej, malując jej przyszłość. Jędrzyk, który próbował jeszcze zachwiać jej postanowieniem, odprawiony został tak stanowczo, że wracać już nie śmiał. I on zachwiał się też... Rozumiał to dobrze, że nadziei tak wielkiego szczęścia, takiego losu bogata mieszczka odrzucić nie mogła.

Wdowa, z rodziną swą, z bratem męża, nie mówiła o tem wcale; można w niej było poznać jakąś zmianę wewnętrzną, rosnącą coraz dumę i samowolę.

W domu i ze wszystkimi stała się już zawczasu królową. Nie cierpiała sprzeciwiania się najmniejszego... Ludzi widywała mniej niż zwykle. Hascha odprawiła zupełnie, zamknęła się w domu.

Powiernicą przygotowań była tylko ochmistrzyni i Zonia, którą dotrzymując słowa, nastęrczył Kochan, poręczając, iż tajemnicy nie wyda. Pięknej dziewczeczce szło nadto o to, aby się na dwór królowej dostała, by tajemnicę nie dochowała.

Rana goiła się dosyć szybko.

Żyd miał jakiś balsam cudowny, który przyspieszał zabliznianie, plaster, którym okładał i tajemnicze środki, z pomocą których prędkie uleczenie obiecywał. Rawa, choćby już może z podwiązanej ręką mógł się wybrać do Krakowa, umysł nie pozostawał, aby towarzyszyć Rokiczanie.

Trudnością było największą tak z Pragi ująć, aby przedwcześnie nie zdradzić się i nie zwrócić na siebie oczów rodziny, którzyby nie wiedząc o celu podróży, stanęła jej na przeszkodzie. Rokiczana nowie z pewnem podejrzeniem spoglądali od niejakiego czasu na bratową, śledzili ją, zdawali się czegoś domyslać. Dopuszcili jej zostać miłośnicą, choćby królewską, nie mogli. Byliby siłą zatrzymali.

Kochan więc doradzał, aby wdowa chorą się uczyniła i zamknęła w domu. On, orszak mający towarzyszyć jej, zebrać, trzymać w pogotowiu na zawołanie się zobowiązał. Stara ochmistrzyni miała dla niespodzianki pozostać i opowiadać o chorobie, a Zonia towarzyszyć w podróży.

Naglił ulubieniec królewski, sam ciągłymi posłańcami przynaglany i w końcu, jednego wieczora Rokiczana, której skrzynie, stroje i klejnoty już były wpięty wyprawione, wysunęła się tylną furką, przeszła, gdzie na nią czekały konie, wy-

mknęła się za Starą Pragę i ruszyła z bijącym sercem do tego marzonego szczęścia i korony, dla której poświęcała wszystko.

Na dzień naznaczony król Kaźmirz przybył do Tyńca w niewielkim orszaku dworzan, z kilku znacniejszymi państwa urzędnikami, lecz ani na jego twarzy, ani na obecnych przy nim świadkach przyszłego wesela nie było widać tej radości, tego spokoju, jaki przynosi spełnienie upragnionego i dawno postanowionego czynu wielkiego znaczenia.

Wszyscy ci, którym król zwierzył się i objawił, iż opat Jan ślub z Rokiczaną dał mu przyrzekł, przyjęli to milcząco, smutnie, nieśmiało objawiając wątpliwość, czy małżeństwo to ważnym będzie, a potomstwo uznanem.

Ludwik, naznaczony przyszłym spadkobiercą korony, w razie, gdyby potomka płci męskiej zabrakło, miał przyjąć w najbliższym kole króla, w rodzie jego. Zle języki mówiły o przekupieniu, o ujęciu darami obietnicami; łączyły się z tem u rycerstwa inne może pobudki: król Ludwik zapewniał ziemianom i temu właśnie stanowi, który najmniej był od Kaźmirza w ciągu panowania jego otrzymał, a czuł się uposledzonym, przywileje nowe, swobody, na przyszłość dać mu mając wielkie znaczenie.

Ziemianie z tego powodu, ujęci przyrzeczeniami królowej Elżbiety i jej syna, a mniej mogąc się spodziewać od pana młodego, któryby wiesz miał do tronu prawa, skłaniali się ku Ludwikowi, spoglądali więc na małżeństwo nowe okiem niechętnym. Duchowni, nawet najbardziej królowi oddani, zgodnie mówili, że ślub, gdyby go opat dał się ważył, w oczach kościoła nie będzie miał żadnego znaczenia.

(Ciąg dalszy, nastąpi).

OKRUSZYNY.

Dzień maja	Imieniny	Stońca	
		Wschód o godzinie	Zachód
4 Niedziela	2 ps W., Florjana	4:02	7:02
5 Poniedziałek	Piusa V., pap.	4:01	7:04
6 Wtorek	Jana w Oleju	4:00	7:05
7 Środa	Józefa	3:58	7:07
8 Czwartek	Stanisława b.	3:56	7:08
9 Piątek	Grzegorza	3:54	7:10
11 Sobota	Izydora, rolnika	3:52	7:12

— 000 —

DO CZYTELNIKÓW I PRZYJACIÓŁ PRZYJACIELA LUDU!

Skonczyły się długie wieczory zimowe, nadszedł czas orki i słońca i wyjątkowej pracy. Ale mimo to, nie należy zapominać, że zawsze musimy znaleźć trochę czasu na przeczytanie Przyjaciela Ludu. Pamiętajcie, że oświata, to potęga i siła!

Oświecajcie się zatem nawzajem przez czytanie Przyjaciela i rozszerzanie wśród znajomych tej jedynej, szczerze chłopskiej gazety.

Nowi prenumeratorzy roczni, wpłacający 10 zł. otrzymają na pamiątkę wielką księgę gospodarską, półroczni (wpłacający 5 zł.) kalendarz Wodnara, kwartalni (wpłacający 2'50 zł.) pożyteczne książeczki rolnicze.

Prosimy wszystkich naszych Przyjaciół o jednorazowe nam nowych prenumeratorów. Zarząd.

— 000 —

PREZYDENT PAŃSTWA w sierpniu br. ma zjechać do Krakowa na uroczystości dożynkowe, które odbędą się na krakowskich błoniach.

CO SIĘ STANIE Z INTERPELACJAMI? Podsekretarz stanu ministerstwa spraw wewn. płk. Pieracki wystosował do wszystkich urzędów, podległych temu ministerstwu, pismo, w którym komunikuje, że ze względu na zamknięcie sesji Izby ustawodawczej, interpelacje poselskie i senatorskie, wniesione podczas ubiegłej sesji, należy uważać za niebyle i pozostawić bez odpowiedzi. Zarządzenie to jest zgodne z okólnikiem prezesa Rady ministrów z dnia 3 września 1928 r., kiedy to po raz pierwszy rząd zdecydował, że zamknięcie sesji parlamentarnej pociąga za sobą wygaśnięcie wszystkich interpelacji, zgłoszonych w czasie jej trwania. Niezależnie od powyższego formalnego załatwienia interpelacji, urzędy mają obowiązek zbadania zawartego w nich materiału i wykorzystania go w drodze wewnętrznego użytkowania, a więc ukrócenia ewentualnych nadużyć, ukarania winnych, wszczęcia spraw sądowych, słowem wyzyskania wszelkich danych prawdziwych, zawartych w interpelacjach dla dobra służby.

WYBORY UZUPELNIĄCE W OKRĘGU KOWEL. Wobec unieważnienia przez Sąd Najwyższy wyboru do Sejmu z okręgu Kowel, Włodzimierz Wołyński oraz Święciany i Braclaw min. spraw wewnętrznych wyznaczyło termin odbycia wyborów uzupełniających na 13 lipca.

W OSTATNICH WYBORACH GMINNYCH na Górnym Śląsku Niemcy ponieśli sromotną klęskę. W powiecie Tarnogórskim na 48 mandatów, Niemcy otrzymali zaledwie 7. (Stracili 20). W powiecie Pszczyńskim w trzech gminach na 34 mandaty, Niemcy uzyskali zaledwie 2. W Chorzowie, gdzie dotychczas Niemcy posiadali 8 mandatów a Polacy 4, obecnie Niemcy mają 5 a Polacy 7. W twierdzy niemieckiej Rożdżeniu pod Katowicami Niemcy z dawnych 8 mandatów, spadli do sześciu.

POSEL „UNDA“ Leszczyński, został w czasie wiecu we wsi Zdobieg, pow. Zdobunów tak dotkliwie pobity przez samychże ukraińców, że ledwie policja i pop miejscowy zdołali go uratować przed zabiciem. Wiec na drugi dzień zapowiedziany przez tegoż posła w Zdobunowie wobec tego nie doszedł do skutku.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. W związku z blizającym się świętem 1 Maja, policja w Drohobyczu dokonała licznych aresztowań komunistów, w tym kilku wybitnych przywódców. Liczba aresztowanych osób wynosi około 60. Aresztowania wśród komunistów nastąpiły również w Zagłębiu borysławskim.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA ENDECKIEGO. Z polecenia sędziego śledczego aresztowany został w Kościerzynie redaktor „Dziennika Kościerskiego”, organu Stronnictwa Narodowego i kierownik Obozu Wielkiej Polski w Kościerzynie Franciszek Mechliński. Mechliński odstawiony został przez policję do Starogardu, gdzie oddano go władzom sądowym, przez które poszukiwany był za popełnienie licznych oszustw przy rewindykacji spadków amerykańskich.

W ŁOMŻY 25 bm. odbędzie się plebiscyt za wprowadzeniem zakazu sprzedaży napojów wyskokowych na terenie miasta. Na wypadek pomyślnego wyniku głosowania przymusowa wstrzeźliwość byłaby wprowadzona już od 1 stycznia 1931 r. Wszyscy z zainteresowaniem śledzą tą akcją, gdyż Łomża jest największą z miejscowości, które dotychczas postanowiły wprowadzić u siebie prohibicję na podstawie ustawy. Łomża podczas zaboru rosyjskiego była miastem gubernalnem.

KONTROLERZY RUCHU KOŁOWEGO. Donosiliśmy już o pomysł wprowadzenia stałych umundurowanych kontrolerów ruchu kołowego na drogach publicznych. Obecnie dowiadujemy się, że w najbliższym czasie czynni będą kontrolerzy ci w 8 województwach centralnych i zachodnich. Kontrolerzy ci będą stale objeżdżali tereny swego województwa. Będą oni narazie wyposażeni w motocykle i będą spełniali swe czynności w asyście policji. W każdym z ośmiu województw czynnych będzie narazie po dwóch kontrolerów. Przejadą oni wszyscy specjalny kurs przeszkolenia.

WYDZIWIAJA, już sami nie wiedzą co, nowi reformatorzy szkolni w Polsce. W Łodzi, Warszawie, a także i w Białymstoku pozakładano szkoły dla młodzieży i dzieci pod gołym niebem. W razie niepogody jednak uczniowie przenoszą swoje manatki do pobliskich budynków. Pomieważ wiadomo, że przy nauce skupiać się musi uwaga i myśl na jednym przedmiocie, o co trudno przebywającym na wolnym powietrzu, przeto możemy sobie wyobrazić, jak taka nauka będzie wyglądać. Po różnych wycinankach, małowankach, grach w piłkę nożną czy koszykową, po różnych skakankach, które to „przedmioty“ obecnie zajmują niemal połowę czasu nauki, wyciągnięto obecnie młodzież już zupełnie ze szkoły. Jak taka nauka i jak jej wyniki będą wyglądać, widzimy to już dzisiaj, gdzie uczniowie VII. klasy szkoły powszechnej bardzo często nie dorównują w wyszkoleniu nawet uczniom III. klasy tejże szkoły z przed wojny.

WOLNE POSADY W POLICJI PAŃSTWOWEJ. Komenda Główna poszukuje większej liczby kandydatów do P. P., którzy będą bezpośrednio wysłani do szkół policyjnych. Warunki przyjęcia: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieskazitelna przeszłość, 3) wiek od 21—35 lat, także żonaci z małymi rodzinami, 4) dobry stan zdrowia, 5) biegła znajomość języka polskiego w słowie i piśmie 6) ukończone 4 klasy szkoły powszechnej. Kandydaci będą na miejscu poddani prowizorycznemu egzaminowi i badaniu lekarskiemu. Nadmienić należy, że Policja zajmuje obecnie uprzywilejowane stanowisko, korzystniejsze od innych urzędów. — Zabezpieczenie od inwalidztwa, instytucje samopomocy, odszkodowania, pełna emerytura po 27 i pół latach itp.

W PORCIE POLSKIM GDYNI zostanie wybudowane nowoczesne lotnisko, które umożliwi połączenie samolotowe Polski z państwami skandynawskimi z pominięciem pośrednictwa wolnego miasta Gdańska.

NA PLACU BRONI W WILNIE podczas odbywających się ćwiczeń szkoły podoficerów 1 p. leg. eksplodował granat, wskutek czego ciężkie rany odniósł por. Lutek, plut. Pajko i kapral Lorencki. Lżejsze rany zaś plutonowy Urbanowicz i Ulicki.

SĄD OKRĘGOWY W TORUNIU wydał wyrok w procesie przeciwko 7-miu osobnikom, oskarżonym o to, że w r. 1929 napadli i pobili wspólnie z tłumem, liczącym kilkadziesiąt osób, grupę członków Kościoła Narodowego przybyłych do Torunia, o czym swojego czasu obszernie donosiliśmy w Przyjacielu. Sąd skazał niejakiego Grzanka i Karłowickiego na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata, innych zaś oskarżonych na karę od trzech miesięcy do trzech dni z zawieszeniem kary na jeden rok.

PODCZAS ROZRUCHÓW bezrobotnych w Zawierciu policja użyła broni palnej, skutkiem czego zostało zabitych dwóch robotników i jeden kupiec a 30 osób odniosło rany.

KLĘSKA POŻARÓW niszczy znów często i gęsto dobytek ludzki po wsiach jak co roku w porze robót rolnych, gdy starsi pracują w polu, a dziećwa bez dozoru pozostaje w domu. Trzeba starannie uczynić co wypada, aby zapobiegać nieszczęściu.

W PRZEWORSKU pożar zniszczył w rynku i najbliższym sąsiedztwie 43 domy. Poszkodowani zostali głównie kupcy żydowscy, których towary nie były ubezpieczone.

W BIAŁYMSTOKU spłonęła doszczętnie przedsiębiorca i tkalnia firmy „Margulies, Gerson i Mortuchewicz”. Straty wynoszą 400.000 zł.

W HOLYNCE pow. Grodno spaliło się 17 gospodarstw. Pożar powstał w ten sposób, że niejaką Lisę mając zatarg na tle majątkowym z Wasy-

lem Kuligiem podpalił z zemsty jego zabudowania a pożar skutkiem wiatru przemieścił się w sąsiedztwo, nie oszczędzając również i zabudowań podpalacza, którego aresztowano. Straty wynoszą około 200.000 zł.

W BOLECHOWIE koło Stanisławowa pożar zniszczył tartak i fabrykę mebli „Spółki stolarskiej”. Szkoda 300.000 zł.

NIETYŚLEDZONY PODPALACZ podłożył pod dom Rajczyka w Kujawach koło Pleszowa ogień, który zniszczył stodołę z sianem i słomą oraz chlew. Szkoda 5.000 zł.

PIORUN uderzył w dom Idzika w Święcanach powodując pożar, który zniszczył domostwo i stajnię, wyrządzając szkodę na 7.000 zł.

STRAŻ GRANICZNA na Górnym Śląsku obłożona aresztem przeszło 200 tys. kg. smalcu amerykańskiego, przedstawiającego wartość przeszło 1 milj. zł. Smalec ten był sprowadzony do Polski z pominięciem obowiązujących przepisów o przewozie tłuszczów zagranicznych, które podlegają kontroli weterynaryjnej. Ołbrzymi ten transport smalcu skonfiskowano a sprawę skierowano do sądu.

POD ZWINIACZEM złoczyńcy podłożyli nabój dynamitowy pod pociąg, budnik jednak pełniący służbę w porę usunął nabój. Za złoczyńcami wszczęto poszukiwania.

W WADOWICACH przed rokiem odbywał się wielki proces przeciwko kilkudziesięciu fabrykantom likierów, z różnych miejscowości Polski wmieszanych w sprawę nadużyć skarbowych przez niejakiego Fraenkla z Białej-Bielska. Obecnie doręczono oskarżonym wyroki skazujące ich na grzywnę w łącznej kwocie 30 milionów złotych. Skazani wnieśli odwołanie od rzekomo zbyt wysokiego wymiaru kary.

W STRYCHAŃCU, pow. Brzeżany, Jan Sobko uderzył obuchem siekiery Stefana Muzyczkę tak silnie, że tenże na drugi dzień zmarł.

W PODSZKLU, pow. N. Targ, włamywało się do plebanji miejscowej przez okno kilku bandytów. Spłoszeni przez proboszcza strzelili do niego z rewolweru, poczem zbiegli udając się do mieszkania Bukowińskiego. Ogluszywszy właściciela uderzeniem w głowę przeszukali całe mieszkanie i zabrali 16 zł., ćwierć kilo słoniny, kwaterek wódki i dubeltówkę.

W PRZYTKOWICACH, pow. Wadowice, włamywali się do kasy Stefczyka rabusie i po rozpruciu ogniotrwałej kasy rakiem zabrali z niej około 600 zł.

W CZASIE BOJKI między 23-letnim Pisagą a 17-letnim Polakiem w Grzechyni, powiat Maków, zabił Pisaga swojego przeciwnika uderzywszy go kamieniem w głowę. Zabójcę aresztowano.

WE WSI NACISZE pow. brasławskiego, wskutek zatargu o ziemię między mieszkańcami wybuchła krwawa bójka, podczas której dwóch włościan, a to Sabieljew i Puszkáros zostali zabici, natomiast 5-ciu mieszkańców wsi odniosło ciężkie rany.

POWIESIŁ SIĘ 45-letni gospodarz z Klaja pow. Bochnia Michał Łach. Przyczyną rozpaczliwego kroku było posądzenie rzucone na niego, jakoby dopuścił się kradzieży większej ilości tytoniu. Równocześnie mieszkaniec z Lipnicy górnej 25-letni Franciszek Kuchta strzelił do siebie z rewolweru. Odwieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Powodem była nieszczęśliwa miłość.

DO FRANCJI naogół rząd polski wstrzymał pozwolenie wyjazdu robotnikom. Wyjątek stanowi tylko departament Nord, w którym istnieją już instytucje opiekuńcze, zajmujące się Polkami.

W LESIE CHYŁOŃSKIM pod Gdynią buduje się obecnie wielki obóz emigracyjny, przez który będzie skierowany cały ruch wychodźczy zarobkowy do krajów pozaeuropejskich. Kosztorys wszystkich budowli obejmuje ośm milionów złotych.

STOLICA NASZA Warszawa w czasie ogólnej nędzy w kraju ma się wcale nieźle, o czym świadczy wielki popyt na napoje wyskokowe w tygodniu przedświątecznym. Według zestawień w tygodniu tym sprzedano w Warszawie przeszło 300.000 litrów napojów spirytusowych za sumę 2 i pół miliona złotych. Nie tylko pijaństwo ale i obżarstwo w czasie świąt musiało tam być wybitne, skoro obliczono, że po świętach sprzedano w droguerjach i aptekach mieszkańcom stolicy pół tysiąca kg. oleju rycynowego.

70 GROSZY ZA TRUSKAWKĘ! W jednym ze sklepów w Warszawie pojawiły się pierwsze truskawki. O cenie za kilogram niema obecnie mowy, gdyż pierwsze w stolicy truskawki sprzedają po... 70 groszy za sztukę!

KANADA, jak już donosiliśmy, na wzór Stanów Zjednoczonych ogranicza dopływ emigrantów. W tym roku ma być wpuszczonych tylko 90.000 osób i to przeważnie Anglików. Z robotników rolnych ma otrzymać prawo wjazdu tylko 8.000, gdy w poprzednim roku wpuszczono ich 44.000.

GOSPODARSTWO.

CENY PIENIEDZY

ZA 1 dolar Stanów Zjednocz. płacą: 8.86 zł., kanadyjski 8.74, funt szterlingów 43.25. ZA 100 florenów holenderskich 358 zł., franków francuskich 34.90, belgijskich 124.15, leji rumuńskich 5.25, marek niemieckich 211.75, koron czesko-słowackich 26.35, koron duńskich 237.50 zł.

URZĘDOWA CENA ŻYTA. Ministerstwo skarbu przyjęło przeciętną cenę żyta za rok 1929 na 25 zł., za 1 metr. Cena ta służy do orientacji przy wymiarze podatku dochodowego w rolnictwie. W dwu poprzednich latach cena żyta oznaczana była na 40 zł.

CENY GWOZDZI I DRUTU podrożały w hurcie o 5 procent.

CENY SPIRYTUSU I WÓDKI PODSKOCZA O 10 PROCENT. Ministerstwo skarbu zdecydowało, jak już donosiliśmy, podwyższyć ceny wyrobów monopolu spirytusowego. Podwyżka ma wynosić około 10 proc. i wprowadzona będzie od 1 maja.

CENY NA OSTATNICH TARGACH W KRAKOWIE.

ZA 100 KG.: Pszenica dworska 42—44 zł., targowa 41—41.50, żyto dworskie 21.50—22, targowe 21—21.50, jęczmień na krupy 19.50—20, owies dworski 20—20.50, targowy 19—19.50, wyka siewna 38—40, ziemniaki 5—5.50, mąka pszen. 65 proc. 69—70, żytnia 38.50—39, otręby pszenne 15—16, żytnie 15—15.50, siano słodkie 9—9.50, średnie 7.50—8, koniczyna 13—14, słoma długa 6—6.50, mierzwa 4.50—5 zł. — **CENY BYDŁA ŻYWEJ WAGI:** Buhaje za 1 kg. 1.09—1.54 zł., woły 1.31—1.50, krowy 0.91—1.45, jałówki 1.10—1.55, cielęta 1.37—2.25, nierogacizna 2.50—2.60, bitej wagi 3.22—3.40 zł. — **SKÓRY:** wołowe 1 kg. 1.60 zł., krowie 1.50, z jałówek 1.55, cielęce 1 szt. 11.50 zł. — **ŁÓJ** nerkowy 1 kg. 1.40—1.60 zł., I. kl. 1—1.10, II. kl. 70 gr.

Spęd słaby, popyt średni, ceny utrzymane, — ceny cieląt i trzody nieco wyższe. — **CENY KONI:** Konie pojazdowe lekkie 400—800 zł., robocze 300—700, rzeźne 100—200. Spędzono koni 100.

NABIAŁ: Mleko niezbier. 1 l. 35—40 gr., ser 1 kg. 0.80—1 zł., masło zwyczaj. 5.40—5.60, jaja szt. 11—12 gr. **DRÓB:** Kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—7, gęsi szt. 8—12, indyki 20—30. — **JARZYNY:** Jabłka komp. 1 kg. 1.20—1.40 zł., stoł. 1.60—3, buraki ćwikł. 12—15 gr., cebula 20—30, szparagi 4—5 zł., rzodkiewka wiązka 35—50, sałata szt. 10—30 gr. — **RYBY:** Karp żywy 1 kg. 5—5.50 zł., szczupak 6—7, łosoś 12—13, okoń 2.50 do 3, karaś 3—3.50.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W POZNANIU.

NABIAŁ: 1 kg. masła wiejskiego 5.20—5.80, masła mleczarskiego 5.60—5.80, twarogu 1—1.40, mendel jaj 1.80—1.90, l. śmietany 2—2.40, mleka pełnego 32 gr. — **MIESA:** 1 kg. słoniny świeżej 3—3.20 zł., słoniny wędzonej 3.80—4, wieprzowiny 3.20—4, wołowiny 2.80—4, cielęciny 2.20—3, skopowiny 2.80—3.20, smalcu 4—4.20. — **DRÓB:** Kaczka 5—6, gęś 9—15, królik 3—4, kura 4—5, para gołębi 2—3, indyk 10—16, perlica 5—6. — **RYBY:** 1 kg. szczupaka 4.40—5 zł., sandacza 7—8, karaś 1.60—2, lina 5, leszcza 2.60—3.20, białych ryb 0.80—1.40, okonia 2.60—3.60, węgorza 7—8, suma 4—5, 1 kg. flonder płastug 2.80 zł. — **JARZYNY:** 1 kg. marchwi 20—30 gr., pepek młodej marchewki 20—30, ziemniaków 10—20 gr., szpinaku 1—1.30 zł., buraków 10—15 selery 3—3.50 zł., brukwi 30—35 gr., mdrzej kapusty 80 gr.—1 zł., bobu 1.20, grochu 1 zł., fasoli 1.20, jabłek 1—1.80, maku 2 zł., litr oleju siemiennego 2.80, oleju makowego 3.20, główka sałatki świeżej 5—10 gr., wiśnie suszone kg. 3 zł.

— 0 0 0 —

Nowa organizacja Minister. Rolnictwa.

W Monitorze Polskim z dnia 22 kwietnia r. b. ogłoszono uchwałę Rady Ministrów z dnia 16-go kwietnia r. b. w sprawie statutu organizacyjnego Ministerstwa Rolnictwa. Nowy statut wprowadza pewne zmiany w organizacji Ministerstwa a więc przede wszystkim tworzy nowy Departament Ekonomiczny składający się z 2-ech wydziałów: Polityki Gospodarczej i Polityki Rolnej. Obecnie Ministerstwo Rolnictwa składa się będzie z sześciu departamentów: wymienionego już Dep. Ekonomicznego oraz departamentów: Ogólnego, Rolnictwa, Chowu koni, Weterynarii i Leśnictwa. Poza departamentami istnieją: Sekretariat Ministra i Samodzielny Wydział Wojskowy. Nowa organizacja Ministerstwa Rolnictwa wskazuje na to, że p. min. Połczyński przywiązuje szczególną wagę do zagadnień natury ekonomicznej.

— 0 0 0 —

Ulgi podatkowe dla stu tysięcy drobnych rolników.

Ministerstwo skarbu wydało okólnik, ustalając cenę żyta na 1930 r. podatkowy. Wedle tej ceny, obliczane są zgodnie z ustawą dochody rolników przy wymiarze podatku dochodowego. Ustalenie wartości przeciętnej ceny żyta na miniony rok gospodarczy przesądza o wysokości tego podatku. Na rok 1928 i 1929 ministerstwo skarbu, na podstawie danych, zebranych przez Główny urząd statystyczny oznaczyło przeciętną cenę żyta na 40 zł. Obliczenie Urzędu statystycznego wykazało, że

przeciętna cena żyta oznaczona być winna w r. 1930 w wysokości 28 zł. 43 gr. W roku bieżącym minister skarbu p. Mautszewski, biorąc pod uwagę kryzys rolny, polecił ustalić wysokość ceny przeciętnej tylko na 25 zł. Jeżeli zważyć, że podatek dochodowy jest progresywny, to omawiany okólnik ministerstwa skarbu uznać należy za *bardzo poważne obniżenie podatków bezpośrednich w stosunku do rolnictwa*. Nietylko bowiem obniżona zostaje wysokość opodatowanego dochodu, lecz tem samym także i progresja.

Największą ulgę odniosą drobni rolnicy, posiadający do 15 ha. Zostaną oni automatycznie zwolnieni w r. 1930 *wogóle od opłaty podatku dochodowego*. Ilość zwolnionych w ten sposób płatników wynosić będzie około 100.000.

Zdaje się, iż dalszy ulg podatkowych dla rolnictwa państwo czynić nie może. Główną tego przyczyną jest fakt, że większość podatków bezpośrednich w Polsce opłacana jest przez ludność miejską. Rolnicy płacą z podatków bezpośrednich tylko podatek gruntowy, majątkowy i dochodowy. Podatek gruntowy wszędzie — poza Małopolską — jest bardzo niski, podatek majątkowy, wymierzony za rok zeszły, nie został pobrany i zarządzeniem ministra skarbu rozłożony został na cztery kwartalne raty, obecnie zaś państwo poczyniło daleko idące ulgi dla rolników w podatku dochodowym.

Mimo to, że państwo ze swej strony w znacznej mierze zrezygnowało z dochodów na rzecz rolnictwa, to jednak nie sądzimy, aby zarządzenia te były wystarczające. Głównym bowiem ciężarem, jaki gniecie rolnika, nie są podatki państwowe, ale obciążenie samorządowe. To też, jeśli chodzi o *prawdziwą ulgę dla rolnictwa, tworzyć ją może tylko oszczędnościowa polityka samorządowa oraz zniżka świadczeń na rzecz samorządów*.

— 0 0 0 —

Nowe kredyty rolnicze.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych uzyskała nowe kredyty krótkoterminowe, celem rozprzodzenia ich wśród drobnych rolników za pośrednictwem kas Stefczyka. Kredyty te w wysokości 11 mil. zł., rozdzielone zostały jak następuje: oddział w Warszawie otrzymał 2,430.000 zł., w Krakowie 2,110.000 zł., we Lwowie 2,170.000 zł., w Wilnie 1,940.000, w Toruniu 1,600.000 zł., w Łuku 1,190.000 zł.

Z powyższej sumy 3 mil. zł. są płatne najpóźniej w połowie grudnia b. r., 8 milionów zaś najpóźniej w połowie lutego 1931 roku. Oprócz powyższych kredytów centralna kasa uzyskała z Państwowego Banku Rolnego ze źródeł skarbowych kredyty średnioterminowe w wysokości 4 mil. zł., którą to sumę niebawem rozprzodzi między kasy Stefczyka, głównie na oddłużenie rolników, którzy zaciągnęli pożyczki w spółdzielniach rolniczo-handlowych.

— 0 0 0 —

O chrabaszczach.

Nadeszła upragniona przez rolników pora, w której budzi się z zimowego snu przyroda, a z nią nadzieja na przyszłe obfite plony. Z drugiej jednakże strony idzie wraz z wiosną niebezpieczeństwo w postaci różnorodnych szkodników, któremu rolnik, dbający o swe plony, winien bezwzględnie się przeciwstawić. Rolnik na swej drodze napotyka bardzo wielu nieprzyjaciół, czy to pochodzenia zwierzęcego, czy też roślinnego, z którymi musi stale toczyć walkę, jeżeli nie chce ponieść strat w plonach.

Przytaczamy parę uwag, dotyczących się chrabaszczu majowego.

Chrabaszcz majowy, ten napozór niewinny owad, wyrządza w samej Polsce w lasach, sadach i polach uprawnych olbrzymie szkody, bo sięgające w latach tak zwanej „rójki”, t. j. co czwarty rok, zawrotnej wprost sumy, bo ponad ćwierć milijarda złotych. Cyfra ta jest nazbyt poważna, by można przejść nad nią do porządku i dlatego w roku bieżącym, w którymto wspomniana „rójka” ma mieć miejsce, tak rolnicy jak i nierolnicy winni dolożyć starań i użyć wszelkich możliwych środków i sposobów celem wytepienia jak największej ilości tego szkodnika. Bardzo wiele w tym wypadku mogą zrobić szkoły, względnie młodzież szkolna w czasie wycieczek, odpowiednio zorganizowanych przez nauczycieli.

Te pienie chrabaszczu najlepiej przeprowadzać wczesnym rankiem, względnie w dnie pochmurne, gdyż o tej porze i w tym czasie są one uspione, wobec czego łatwo otrząść je z drzew i wyzbierać. Chrabaszcz zabite przez polenie ich wrzaskiem mogą posłużyć jako doskonała karma mięsna dla trzody chłewnej i drobiu, a w miejscowościach, w których znajdują się stawy rybne, również dla ryb. Ponieważ obecnie wzmaga się praca w kierunku rozwoju i podniesienia hodowli dro-

biu, wskazanem jest suszenie chrabaszczu i przechowywanie na okres zimowy, w którymto czasie drób zwykle mało znosi jaja skutkiem braku pokarmu mięsnego.

Widzimy zatem, że owad, przynoszący szkody, po zabiciu go może dać rolnikowi pewne korzyści i w dodatku podwójne.

— 0 0 0 —

Inwestycje drobiarskie w Sowietach.

W związku z szeroko zakrojoną akcją zwiększenia produkcji artykułów eksportowych w Z. S. R. R. Narkomorg wyasygnował 10,958.000 rubli na inwestycje drobiarsko-jajczarskie. 250.000 rubli jest przeznaczonych na przebudowę 2-ech dużych chłodni, 7,000.000 rubli na budowę dużych wylęgarni. Ponadto plan inwestycyjny przewiduje założenie 15 ferm przemysłowo-hodowlanych o łącznej ilości drobiu 65.000 sztuk, przy czym 4 fermy mają być zorganizowane na zasadach istniejących już warsztatów robotniczych. Aczkolwiek wykonanie powyższych projektów rządu Z. S. R. R. następcza poważne wątpliwości, niemniej świadczy wymownie jak duże znaczenie przypisuje rząd sowiecki akcji drobiarsko-jajczarskiej.

— 0 0 0 —

Konkursy nieśności w Ameryce.

Ameryka rok rocznie wydaje poważne ilości pieniędzy na cele związane z podniesieniem hodowli drobiu na wyższy poziom. Szczególną uwagę zwraca się na organizowanie konkursów nieśności. W roku ubiegłym Stan New York wyasygnował 460 tysięcy złotych na wybudowanie dwóch zakładów przeznaczonych do przeprowadzenia konkursów. Nowowyzbudowane zakłady obliczone są każdy na 1000 sztuk drobiu. Co do terminu rozpoczęcia konkursów to większość hodowców amerykańskich skłania się ku temu, ażeby termin ten przesunąć z dnia 1 listopada na dzień 1 października. Co zaś do punktacji to proponuje się wprowadzenie następującej: Jaja ważące 60 gramów i więcej — otrzymują punktów 1,2, najmniejsze dopuszczalne, a mianowicie 50 gramowe — 0,1 punktów, normalne 55 gramowe — 1 punkt. Jaja waga których znajduje się pomiędzy wyszczególnionymi 3 podstawowymi wagami otrzymują ilość punktów odpowiednio zmniejszoną lub zwiększoną.

— 0 0 0 —

MINISTERSTWO SKARBU rozporządziło obniżkę kar za zwłokę z 2% miesięcznie na 1 1/2%. Zniżka ta odnosić się będzie tylko do tych płatników, którzy podatki zaległe zapłacą do 31 sierpnia br.

MINISTER PRACY zarządził, ażeby pomoc dla bezrobotnych na obszarze województwa krakowskiego a w województwie lwowskim na obszarze powiatów: drohobyckiego, krośnieńskiego i sanockiego była przedłużona do 17 tygodni poza dzień 31 maja br.

62.200 ZŁ. SUBWENCJI DLA HODOWCÓW RYB. Ministerstwo rolnictwa udzieliło w tych dniach zapomogi w sumie 62.200 zł. organizacjom rybackim dla podniesienia hodowli ryb.

SPEKULACJA MARKAMI NIEMIECKIMI W WARSZAWIE. Od kilku dni na giełdzie warszawskiej skupowane są przedwojenne marki niemieckie. Za 100.000 tych marek płacą po 3 i pół dolara. W spekulacji tej bierze udział również „czarna giełda”, która po wprowadzeniu w Niemczech nowej waluty zarzuca dokonywanie transakcji markami przedwojennymi. Stwierdzono, że przedwojenne marki niemieckie skupuje pewien kapitalista prywatny, który prawdopodobnie oblicza na duży zysk w wypadku zmiany stosunków finansowych w Niemczech.

W POZNANIU w warsztatach p. B. Rołowskięgo wykonano pierwszą maszynę do pisania. Nowa maszyna nosi nazwę „Ekonomia” i nie ustępuje w niczym wyrobom zagranicznym.

BANK NIEMIECKI postanowił przywrócić obowiązek wymiany banknotów markowych na złoto. W ten sposób została ostatecznie przywrócona w Niemczech pełna złota waluta.

SKUTKI PRZESADNEJ OSZCZĘDNOŚCI. Wsi Starszów pod Piotrkowem żona włóścianina Łukasika, nie chcąc marnować jaj gęsi, niezależonych w gnieździe, w którym przez dłuższy czas leżały, wbiła je do ciasta na kluski. Po spożyciu tej potrawy cała rodzina zachorowała. Ojciec i 17-letni syn zmarli przed przybyciem lekarza. Pozostałe 4 osoby w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

DO POLSKIEGO BANKU ROBOTNIKÓW w Bochum w Westfalji włamali się rabusie, nie wiele się jednak pożywiłi, gdyż w biurku dyrektora znaleźli tylko 7 marek.

Rozmaitości.

Pierwszy dom ze szkła.

Frank Lloyd Wright znany architekt amerykański buduje domy ze szkła. Nowy wielki szklany dom Wrighta stanie na rogu 2 Avenue i 11 Street w Nowym Jorku.

Budynek ten ma przedstawiać się jako odwrócona piramida ze szkła, miedzi i betonu. Będzie posiadał mury z ciężkich, grubych płyt szklanych, podłogi z betonu i balkony z miedzi. Otrzyma rusztowanie ze stali. Gęste, ciężkie zasłony umożliwią będą mieszkańcom odgradzenie się od światła zewnętrznego. Wyższe piętra będą wystawały nieco ponad niższymi, a to nada całości budynku swoisty styl.

Mieszkańcy szklanego domu będą mogli rozkoszować się dowlot światłem i powietrzem, a barwa szkła zastosowana być może od upodobania. Sprzęty o ile możliwości mają być przymocowane stałe do swego miejsca, ponieważ stanowiąc będą nieodłączną część całości budynku.

W Polsce najmniej pracują.

Prof. Politechniki lwowskiej Edwin Hauswald oblicza w „Przeglądzie Technicznym” roczną liczbę godzin produkcji i pracy w Polsce, Stanach Zjednoczonych i w Rosji. Sprawa ta jest szczególnie doniosła przy obliczaniu całkowitych kosztów produkcji.

Nie mogąc powtórzyć w całości wywodów prof. Hauswalda, — podajemy tu tylko rezultaty ostateczne jego obliczeń.

I tak: w Polsce, roczny okres zatrudnienia robotnika przy pracy na jedną zmianę i odliczeniu dni świątecznych, zwyczajnych i politycznych, dni urlopowych, strat z powodu choroby i innych przeszkód — wynosi 2142 godzin.

W Stanach Zjedn. u Forda faktyczna liczba godzin pracy wynosi 1920.

Ale rozpiętość między Fordem a innymi przedsiębiorcami amerykańskimi jest tak olbrzymia, że należy przyjąć Forda jako jedynego wyjątek. Faktycznie, — liczba godzin pracy przekracza mocno 2300—2500.

W Rosji, roczny okres zatrudnienia wynosi 2176 godzin.

Czyli, w Polsce pracuje się o 3/4 godzin rocznie mniej, niż w Sowietach.

Mrówczy rozum.

W pismach włoskich zamieszczono zajmujące opowiadanie pewnego kucharza hotelowego. Zauważył on mianowicie, że codziennie około 7 rano i 4 popołudniu ogromna masa mrówek w długim szeregu śpieszyła do spiżarni i tam przypadała żywo do gotowych pasztetów. Zrobił więc dokoła jednej deszczulki, na której leżał pasztet, pierścien z kleju i posmarował go po wierzchu syropem, aby mrówki złapać. Wkrótce nadeszły i jak zwykle jedna szła przodem, ale nagle zatrzymała się w pewnym oddaleniu od pierścienia z kleju. Cały pochód stanął również. Przewodniczka zaczęła się kręcić dokoła, nie wiedząc co robić, gdy w tym ze czterdzięci mrówek przyszło do niej, podczas, gdy inne zostały na danym miejscu. Tych czterdzięci podzieliło się dokoła pierścienia, a każde stworzenie miało, jak się zdaje, za zadanie zrobić na przeznaczoną sobie przestrzeni, jak najwęższe przejście. Następnie przewodniczka obezła dokoła pierścienia, przyjrzała się każdemu miejscu i wybrała wreszcie najwęższe przejście. Owe czterdzięci ustawiły się znowu rzędem i wyruszone teraz razem do pobliskiej ściany, na której widniało uszkodzone otynkowanie, co prawdopodobnie musiało być mrówkom wiadome. Zaczęła się teraz gorączkowa praca: bez ustanku biegały mrówki z maleńkimi kawałeczkami wapna do owego wąskiego przejścia, aż po upływie trzech godzin zbudowały prawdziwy most. W triumfie pociągnął gęsiorom cały pochód mostem ponad niebezpiecznym pierścieniem z kleju. Kucharz widząc tak ciężką ich pracę, pozostawił im jeszcze na ten raz pasztety. Nasuwa się pytanie, czy mrówki czyniły to wszystko instynktownie, czy też może z rozmysłem?

Ołakany golarz.

W Szawłach na Litwie ciężko ranny podczas wojny fryzjer Makramis wpadał często w szal. W tych dniach zaczął sam załatwiać klientów. Do fryzjerzmi wszedł jeden z oficerów szaulisów i zażądał Makramisa o czeladnika, który go stałe obsługiwał. Zdziwił się tem, że czeladnika niema, dał się jednak Makramisowi golić. Nagle Makramisowi

zabłysły dziko oczy i począł z brzytwą zbliżać się do oficera. Oficer zerwał się z fotelu, a fryzjer zaczął go gonić z brzytwą w rękę, przyczem ramił uciekającego kilkakrotnie w twarz. Oficerowi w pewnej chwili udało się wydobyć rewolwer i w obronie własnej zastrzelił szaleńca. Okazało się potem, że w przyległym pokoju leży 8 ludzi, których szalony Makramis podciął i podciętych wciągnął do mieszkania.

Za narzeczonym do grobu.

Zołnierz Leopold Rózička zastrzelił się w Ołomuńcu skutkiem nieszczęśliwej miłości. Podczas pogrzebu samobójcy wydarzyła się na cmentarzu wojskowym wstrząsająca scena. Oto wśród uczestników żałobnej ceremonii znajdowała się również narzeczona samobójcy, odziana w szatę żałobną i długi krepowy welon. Od czasu do czasu pod adresem dziewczyny padały ze strony uczestników pogrzebu niechętne uwagi, widzieli oni w niej bowiem główną sprawczynię rozpaczliwego czynu żołnierza Rózički. W chwili, gdy trumnę samobójcy spuszczone do ziemi, narzeczona z rozpaczliwym krzykiem skoczyła do grobu i padła zemdlna na trumnę. Dopiero po wydostaniu nieprzytomnej dziewczyny z mogiły, zakończył się pogrzeb.

Niemowlę wygrane na loterii.

Jedyną w swoim rodzaju loterię urządzono niedawno w Lozannie w Szwajcarii. Przed domem, w którym mieścił się urząd policyjny, podrzucono niemowlę płci męskiej. Gdy tylko dowiedzieli się o tem okoliczni mieszkańcy, zgłosiło się do biura policyjnego 27 małżeństw, wyrażających gotowość zaopiekowania się dzieckiem. Jak na jedno niemowlę kandydatów było zbyt wiele. Wówczas urzędnik policyjny wpadł na niezwykły pomysł — mianowicie zaproponował urządzenie loterii, której jedyną wygraną miało być owo niemowlę. Projekt został przyjęty i losy wnet rozsprzedane, urządzono ciągnięcie i wręczono niemowlę szczęśliwej parze małżeńskiej, cały zaś dochód przeznaczono na cel dobroczynny.

W WIELKIM WIEZIENIU w mieście Kolumbus, stolicy Ohio Ameryki północnej wybuchł pożar podłożony przez więźniów, którzy spodziewali się, że w czasie pożaru skorzystają ze zamieszania i wydadzą się na wolność. Tymczasem wojsko i policja otoczyły kordonem całe więzienie i nie wypuszczały nikogo poza obręb muru. Skutkiem tego w celach i na korytarzach spaliło się 307 więźniów.

BYŁY ARCYKSIĄŻE AUSTRIACKI Leopold Habsburg został w Ameryce aresztowany za oszustwo i sprzeciwienie 45 tysięcy dolarów, jakiego się dopuścił przy sprzedaży drogiego maszynika, powierzonego mu przez jedną z Habsburżanek austriackich.

NA MORAWACH powstała sekta pod nazwą „Braci Duchu Świętego”, której wyznawcy są szczerze przekonani, że jeszcze w tym roku nastąpi koniec świata i ziemia przestanie się obracać. Apostołowie nowej wiary rozeszli się po kraju i namawiają chłopów z tego powodu do niepłacenia podatków, gdyż jak twierdzą byłoby głupstwem odprowadzać pieniądze do skarbu państwa, gdy jutro już świat się skończy.

Zdaje mu się...

Zda mu się, że komisarzem
Jest lub dygnitarzem,
A on tylko jest pisarzem
I chce trząść nędzarzem...

Przy wyborach w każdej gminie
Brach z nadużyć słynie —
Protest za protestem płynie...
Gładko to nie minie!

Narzekania, skargi wszędzie —
Ej, źle brachu będzie,
I wnet będzie po urządzie,
Chleba chłop pozbędzie.

Roztrwoniles w okolicach
Pieniądz po rodzicach —
Lzy ocierał po swych łbach
Burmistrz w Ciężkowicach.

Gdyś organmistrz — naród woła —
To pilnuj Kościoła,
A na chłopów nie chmurz czoła
Jak burek z pod stoła.

Patrzcie na chłopskiego syna,
Medrek z za komina!
Lecz zdradza go jego mina: —
Marsz do Kobierzyna!...

Zborowice.

Konarski.

WESOŁY KACIK.

— Daleko jeszcze, gospodarzu do miasta?
— Jak pojedziecie prosto, to będzie z siedem kilometrów.
— Niema już krótszej drogi?
— Jak się wam bardzo spieszy, to pojedziecie drogą boczną, chociaż tamtędy przeszło dziewięć kilometrów, ale dojedziecie prędzej.
— A to dlaczego?
— A bo tam przy drodze niema karczmy...

Panie wójcie, panie wójcie! Pali się! Ratujcie!
— A cóż mi tani, że ogień, najpierw przecie powinni dzwonić.

— Porucznik ułanów poszukuje ordynansa. Zgłasza się na ochotnika ułan, Icek Grynspan. Zdziwiony porucznik zapytuje Icka, dlaczego chce u niego służyć. — Na to Icek z uśmiechem powiada:

— Wolę przecieź pucować porucznika, jak konia!

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Słowik Al.: W myśl obowiązujących przepisów, świerz b podlega obowiązkowi zgłoszenia, na wypadek więc pojawienia się tej choroby, należy niezwłocznie zawiadomić o tem starostwo celem delegowania na miejsce powiatowego lekarza weteryn. Leczenie zastosować następujące: przede wszystkim konia wymyć letnią wodą z szarem mydłem w celu usunięcia brudu i rozmiękczenia w ten sposób strupów. Następnie trzeba natrzeć dobrze jedną połowę konia, a dopiero po upływie 4 dni drugą połowę następującą mieszaniną: do 1 litra oleju lnianego dodać 50 gramów kreoliny, 50 gr. dzlegolu i 50 gr. kwiatu siarczanego. Po dokładnym wymieszaniu natrzeć konia czystą szmatką lub szczotką. Smarowanie takie powtórzyć 2—3 razy. — **Pęcak A.:** Nie wstrzymujemy. Z odnowieniem prenumeraty, zaczekamy. — **Honek A.:** Adres zmieniliśmy. Prenumerata skończyła się 14 X. 1929. Prosimy o odnowienie. — **Idzik W.:** 2:50 wystarczy do 2 I. 930. Prosimy o wyrównanie. — **Galasiński T.:** 5 zł. otrzymano. Zapłacone do 1 X. 930. — **Turzański K.:** 2:50 pokryły prenumeratę do 1 XII. 1929. Prosimy odnowić. — **Deryto J.:** Prosimy przypilnować na poczcie, gdyż od nas gazety regularnie wychodzą. Nra reklamowane postaliśmy. — **Woźniak D.:** 2:50 otrzymano. Prenumerata skończyła się 16 I. 930. Przypominamy o odnowieniu. — **Wszolek J.:** 2 dol. otrzymano. — **Słowik J.:** 1 dol. na dalszą prenumeratę nadszedł. — **Szatkowski E.:** Pretensje Pańskie co do kalendarza Gospodarskiego jako premii są nieuzasadnione, ponieważ ob. Lewandowski W. jest naszym prenumeratorem już dwa lata, — **Ruda J.:** Prenumerata skończyła się 1 V. 1929. Wstrzymaliśmy gazetę 29 I. 930. Obecnie wysyłamy. — **Głica Wl.:** Nra okazowe posyłamy na podane adresy. Po otrzymaniu 2 dol. wyślemy na premie kał. Gosp. do kraju. Adr.: Przewodnik Kółek Rolniczych, Kraków, Pl. Szczepański 8. — **Grzebyk I.:** Dalszą wysyłkę wstrzymano z powodu niezapłacenia. Skończyła się prenumerata 23 V. 1929.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Grabania A (mylnie podana jako Julia) po obecnym sprostowaniu ponownie ponaglono. — **P. Kaczmarek** dla Zagórskiej: Spraw z r. 1927 obecnie sprawdzić nie możemy. Na ponaglenie obecne zyskaliśmy wynik przychylny. Skoro Pan twierdzi, iż stało się to bez naszej pomocy, zgadzamy się z Panem. — **Matusik J., Müller Fr., Surmiak P., Gotkowski W., Gierlach A., Borek E., Leśniakowa R., Plesik M., Kranz M. i J., Głód P., Gulał M., Węgrzyn M., Wawro H., Kulpa Z., Szpak A., Samborska M., Powroźnik K., Kaleta M., Hanejko A., Górniak Ks.:** Ponaglono. Odpowiemy po otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej. — **Kuźniar A.:** Jakże było imię śp. syna? — **Kośmidek W.:** Tak samo. W pismach należy dokładnie podać imię śp. męża, syna, wzgl. ojca po których zaopatrzenie ma być przyznane. Ponaglony tylko sprawy, lecz próśb o rentę ani też rekursov nikomu nie piszemy. W tej sprawie najważniejszej jest zwracać się do Referatu inwalidzkiego w starostwie, gdzie najlepiej udzieli rady i pomocy z urzędu. Ponaglać można jedynie sprawy zaległe dłużej niż kwartał. W pracach Izby skarbowej przejawia się życzliwość i współczucie dla upośledzonej rzeszy wojną ciężko dotkniętej. Jeśli sprawa się przeciąga, należy się przypomnieć, bo wśród setek tysięcy próśb łatwo ktoś się zawlekusz, a przysłowie mówi: **Kłom tego, kto nie pilnuje swego.**

Hanas W.: „Zaborczych” między kolejowymi emerytami, wdowami i sierotami od 1 września 1929 r. już niema. Zrównało ich wszystkich z polskimi rozporządzeniem Rady Min. z 4. 7. 1929 r. Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 448, bez różnicy narodowości i zasług położonych dla sprawy polskiej. Podań o przeseregowanie i nowe dekryty nie potrzebują też oni uzupełniać żadnymi dowodami. Wystarczy powołać się na powyższą ustawę i liczbę dekretu em. oraz rentowego. Czynieć to mogą tylko ci, którzy nowego dekretu zaseregowania dotąd nie otrzymali z przyczyny, że dyrekcja kolei nie mogła aktów ich odszukać. Pismo ich będzie tylko przypomnieniem, że sprawa tej emerytury wymaga uwagi.

Formułę próśb, do dyrekcji kolei podaje Nr. 10 zaś skargę do sądów grodzkich na przetrzymywanie ustawą wyraźnie przyznanych już od 1. 9. 1929 r. zaopatrzeń emerytalnych doradza Nr. 12 br. Przyjaciela Ludu. Należy więc postąpić, jak komu wygodniej.

St. Stączek.

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1327
w Krośnie, naprzeciw „Snopa“.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

FRANKÓW, Szewska 13/P1 i wysła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowa 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl „Gre Reskopi“ patent z lanc. 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i inst rumentów darmo i oplatnie. 4610



Zaraz do sprzedania gospodarstwo 17 morgów ziemi obsianej. Budynki, inwentarz żywy i martwy. Drugie gospodarstwo 32 morgów ziemi z zasiewami. Budynki, inwentarz żywy i martwy. Cena przystępna. Od miasta i stacji Dębica 2 km. Adres: Antoni Darlak, właściciel młyna i cegielni w Żyrakowie, poczta Dębica.

Gospodarstwo przeszło 6 morgów, ziemia I. klasy. Dom, 2 pokoje i kuchnia, sad owocowy, stodoła z drzewa. — 6 wiorst do miasta. Do tego 160 morgów stawu dobrze zarzybionego wydzierzawionego od miasta na 8 lat. Inwentarz pozostaje na miejscu. Cena 14 tysięcy. Zgłoszenia: Anna Czajka, pow. Chełmno, poczta Górne Wymiary, Kołno, Pomorze. — Załączyć na odpowiedź znaczek.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów na imię Wojciecha Durmały rocznik 1905, wsi Prandocin Ily, gm. Kacice, pow. Miechów.

Ziarko Stanisław unieważnia książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nisko.

Do sprzedania: 6 morgów czarnoziemn wraz z 3 budynkami gospodarskimi, blisko domu, wraz z inwentarzem i zasiewami lub bez w Radynicach powiat Mościaka. — Adresować: Honora Debera Wieleka p. Głogów—Rzeszów.

Majowicz Michał z Jeżowego, pow. Nisko, ur. w r. 1901, unieważnia wojskowy dokument wystawiony przez P. K. U. Nisko.

Franciszek Sowa urodzony we Wydrnej w r. 1900 unieważnia zgubione dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Przemysł.

Do sprzedania gospodarstwo 20 1/2 morgowe, w tem 2 morgi łąki i 3 morgi lasu Dom mieszkalny pod blachą, dwie stodoły i stajnia murowana. Do stacji 2 km, do miasta 4 km. Szkoła i kościół na miejscu. Cena przystępna. — Wiadomość u właściciela: Andrzeja Skawińskiego poczta Niżankowice, wieś Hermanowice.

Zaraz do sprzedania 14 morgów ziemi, budynki, żywy i martwy inwentarz z zasiewami. Cena przystępna. Adresować: — Piotr Łęczowski w Żyrakowie, poczta Dębica.

Młyn motorowy w ruchu korzystnie do sprzedania. — W. Szymaszek, Dębica.

Książeczka wojskowa wydana w P. K. U. Nisko w roku 1923 dla Stanisława Delekty urodz. 15. X. 1893 w Jacie, została spalona w Niemczech w Cili Kreis Halberstat w r. 1927.

Dr Ignacy BIBRING

lekarz

w Korczynie (nad apteką)

ordynuje zawsze, we wszystkich chorobach i rwie zęby. 1134

REKORD POBITY!

3975 czytelników Przyjaciela Ludu, nabyło już nasze dobre zegarki, po cenie 525. Przetło wszyscy czytelnicy P. L. zamawiają tylko u nas.

Na listowne zamówienie wysyłamy pocztą płaski zegarek znanej marki „SCHWEIZERWATCHE“ z dewizką, z wiecznym szkłem, wyregulowany do minuty i z 10 letnią gwarancją, lepszy gat. 525 2 sztuki 1035, 4 szt. 2050, lepszy gat. 650, 750 i 950, zegarek ze świecącym cyferblatem 1050, 850 i z nowego franc. złota 995, 12—, 1450, kryty ANKIER 1475, 17—, 19—, 23—, 28—, znanej marki „A. MOSER“ z długoletnią gwarancją 1735, 1875, 22—, te same z franc. nowego złota 2450, 2850. Na rękę męski lub damski: 930, 12—, 14—, ze świecącym cyferblatem 1775, 18—, 23—; budziki stołowe 1065, 2 sztuki 2020, firmy JUNGHANS 1450. Łańcuszki z imitacji złota 150, 250, 4—, 5—. Brzytwy zagr. zł. 575, 775, 975. Maszyny do strzyżenia włosów z zapasowymi grzebieniami zł. 895, 1095, 1195. Dewizki od zł. 735. Bez ryzyka. — Za koszta przesyłki płaci kupujący. — Adresować:

Przedś. szw. zeg. „KOMERCJA“, Warszawa, Dzielna 45. P. L. UWAGA: Posiadamy setki listów dziękczynnych.

LEKARZ DENTYSTA 1443

ALEKSANDER ROMM

w KROSNIE

w domu A. Jurysia, obok Kasy Oszczędności

powrócił z zagranicy i ordynuje jak zwykle.

ADWOKAT

Dr. A. MENASSE w Jaśle

Zawiadamia, iż przeniósł kancelarię do nowego dwupiętrowego domu Banmringa, przy tej samej ulicy naprzeciw Kasy Oszczędności.



Zł 5'95

(oprócz robocizny)

kosztuje tylko 1 m² płaszczyzny dachu pokrytego

CZYSTA BLACHA CYNKOWA

Dach taki kalkuluje się obecnie najtaniej; pozatem jest piorunochronny i ogniotrwały, odporny na wszelkie działania atmosferyczne.

Za użytą CZYSTĄ BLACHĘ CYNKOWĄ płacą huty górnośląskie 50 proc. jej pierwotnej wartości.

Ciężar gatunkowy CZYSTEJ BLACHY CYNKOWEJ jest o 10 proc. lżejszy od każdego innego metalu używanego do krycia dachów.

Towarzystwa Ubezpieczeń stosują najniższą taryfę ubezpieczeniową.

Wszelkich informacji fachowych udziela bezpłatnie:

Biurowo Rozdzielcze Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy Cynkowej w Katowicach, ul. Marjacka 11. Telef. 12-61 i 7-73.

Choroby płucne są uleczalne!!



Gruźlica płuc, suchoty, kaszel, suchy kaszel, kaszel śluzowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtani, zapalenie, krwotok gwałtowny, krwio-płucie, ciężkość, rzeżenie astmatyczne, kłucie w boku i t. d. są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę żądać mojej książki p. t.

„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY“

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczanie choroby. Waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie kości cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki

ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych A więc każdy komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem każdy otrzyma wskazówki

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze ob słuszony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się na uczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres: KAROL FULGNER, Berlin, Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddział B28.

Ważne!

Uwaga!

reumatyzmu, gośca, bólów nerwowych, bólu głowy stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania

Skutek nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiące poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

6 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych. 769



Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

Działanie pewne i szybkie